

# Strutyński, Maciej

---

"O Katolickie Państwo Narodu  
Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach  
politycznych Grupy 'Szańca' i  
Konfederacji Narodu", Artur Paszko,  
Kraków 2002 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 36/1, 227-231

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## RECENZJE

— przykładowo pogrom w Kielcach oraz wypędzenie Niemców). Częścią tej tendencji jest burzenie rzekomego „polskiego mitu ofiar”. I tak, ZWZ-AK postrzegana jest na Zachodzie przede wszystkim jako organizacja antysemitka, która częściowo kolaborowała z Niemcami, a nie jako organizacja walcząca z dwoma zbrodniczymi systemami totalitarnymi.

Jedynie w kontekście wypaczonego obrazu historii Polski w czasie i po II wojnie światowej zrozumiała staje się bezkrytyczna recepcja publikacji Jana Tomasz Grossa *Sąsiedzi* na Zachodzie. Ten zaś, kto podaje w wątpliwość tezy, wypaczenia i zafałszowania historii, mające zburzyć „mit polskich ofiar”, naraża się na oskarżenia o przekonania nacjonalistyczne i antysemityzm. W takim klimacie rzeczowa dyskusja jest utrudniona, aby nie powiedzieć, że niemożliwa. W tych warunkach należy więc przede wszystkim domagać się kontroli jakości prac naukowych oraz zachowania zasad naukowych przy ich pisaniu. Dopiero gdy fakty historyczne będą uzgodnione, zostanie zrekonstruowany cały kontekst historyczny, usunięte błędy i odkryte zafałszowania historii, można będzie podjąć dyskusję merytoryczną nt. AK.

Niestety, w omawianym tomie zawiodła kontrola jakości w odniesieniu do paru artykułów autorstwa historyków niemieckich, które mają jednak centralne znaczenie dla całej publikacji. Ich wątpliwa jakość rzuca zbyt długi cień na tę niewątpliwie ważną i potrzebną publikację.

Bogdan Musiał  
Warszawa

Artur Paszko, *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach politycznych Grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2002, ss. 391

Wybuch II wojny światowej nie spowodował w Polsce zaprzestania działalności przez ugrupowania polityczne funkcjonujące w latach II RP. Warunki okupacji zmusiły partie do działalności konspiracyjnej. Takie też były losy formacji narodoworadykalnej. Działające przed wojną ugrupowania: Obóz Narodowo-Radykalny „ABC” oraz Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” dokonały przekształcenia organizacyjnego. Powstała w ten sposób Grupa „Szańca”, skupiająca środowiska ideowe wywodzące się z ONR, oraz Konfederacja Narodu, pod którą to nazwą występował ruch Bolesława Piaseckiego.

I właśnie myśli politycznej tych środowisk poświęcił swą pracę Artur Paszko. Oba ugrupowania odwoływały się w swych enuncjacjach programowych do katolicyzmu, stąd dociekania Autora poświęcone są relacji pomiędzy ideami politycznymi a religią. Analizuje on obecność inspiracji katolickiej w fundamentalnych dla formacji narodowej aspektach ideologii. Skupia swą uwagę na: teorii narodu, relacji między nacjonalizmem a uniwersalizmem, etyce narodowej katolickiej oraz modelu państwa i władzy. Kolejne rozdziały poświęcone są narodoworadykalnym koncepcjom wychowawczym, kwestii antysemityzmu i stosunku do rasizmu oraz myśli historiozoficznej. Pracę zamyka rozdział poświęcony wzajemnemu stosunkowi pomiędzy ideologią okupacyjnej skrajnej prawicy polskiej a myślą katolicko-społeczną.

Swoje dociekania rozpoczyna A. Paszko od przedstawienia narodoworadykalnej koncepcji narodu i jej komponentów religijnych. To słuszne, ponieważ narodu jest bowiem jedną z zasadniczych w każdej odmianie nacjonalizmu. Autor wykazuje różnice w ujmowaniu tego zagadnienia przez obie grupy. Obie wskazywały na ważność narodu, ale inaczej rozkładały akcenty. Ideologowie konfederaccy uwypuklali ważne współczynniki, według nich, konstytuujące na-

ród: „(...) bios i logos, krew i ideę, przyczynę sprawczą i przyczynę celową”<sup>1</sup>. Wskazywanie na krew nie oznaczało przyjęcia też rasizmu antropologicznego. Rozumiano je w sposób bardziej metafizyczny niż fizyczny. Konfederacja — dużo silniej niż Grupa „Szańca” — podkreślała nadrzędność narodu nad jednostką. Tu bardzo duży wpływ na ideologię formacji Piaseckiego miały poglądy jezuita, ks. Józefa Warszawskiego, zawarte w jego pracy pt. *Uniwersalizm. Zarys narodowej filozofii społecznej*. Rozwinął on w niej, co bardzo szczegółowo analizuje A. Paszko, teorię relacji między jednostką a społeczeństwem, częścią i całością. Paszko wskazuje, iż: „(...) zasadnicza różnica między «uniwersalizmem» a «tomizmem» polega na zupełnie innym rozłożeniu akcentów” (s. 61). Odwrotnie niż w ujęciu Tomaszowym, społeczeństwo (naród) górowało nad jednostką. Ks. Warszawski podkreślał w swej teorii rolę „centrum”, dając niejako podstawy do koncepcji scentralizowanej władzy.

Inaczej kwestia narodu miała się w Grupie „Szańca”, gdzie jednostka i rodzina były traktowane bardziej według wskazań personalizmu katolickiego. Naród uznawano za organizm duchowo-materialny. Jeden z ideologów związanych z „Szańcem”, ks. Michał Poradowski, uważał, iż naród jest swego rodzaju „osobą moralną”. Wniosek taki wysnuwał na podstawie analizy Starego Testamentu, gdzie Bóg zwraca się do narodu wybranego jako całości (s. 79). Należy tu wspomnieć zasadniczą dla obu ugrupowań ideę, iż naród miał swe miejsce naczelne jedynie w porządku doczesnym. Celem absolutnym, tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, był Bóg.

Stosunkowi między nacjonalizmem a uniwersalizmem poświęcił autor kolejny rozdział. Zdawałoby się, iż nacjonalizm jako doktryna polityczna wyklucza z samej swej istoty podejście uniwersalistyczne. Otóż w ujęciu przedstawicieli obu radykalnych partii jest inaczej. Konfederacja i „Szaniec” wskazywały na katolicyzm jako podstawę aksjologiczną nacjonalizmu. Było to jednocześnie przeciwstawienie się m.in. nacjonalizmowi niemieckiemu, ufundowanemu na uznawanych za fałszywe, materialistycznych przesłankach. Katolickość polskiego nacjonalizmu wynikała z faktu, iż naród, który go stworzył, był katolicki.

A. Paszko odnajduje istotne różnice w podejściu do kwestii religii w tych środowiskach. Omawiając konfederacką teorię nacjonalizmu, pisze, iż w jej wydaniu katolicyzm był czynnikiem traktowanym drugorzędnie. Był podporządkowany celom narodowym (s. 93). Autor celnie zauważył, że „Parafrazując orzeczenia soboru trydenckiego, można by powiedzieć, iż Piasecki stwierdza, że poza narodem nie ma zbawienia!” (s. 94). Konfederacja za konieczne wypełnienie polskiej misji dziejowej, idei polskiego nacjonalizmu uważała zbudowanie Imperium Słowiańskiego, którego centrum byłaby Polska. Znamienna rzecz — działacze grupy „Szańca” także myśleli o stworzeniu bloku państw, lecz na zasadach bardziej partnerskich. Ewentualne przodownictwo Polski wśród innych narodów federacji opierali bardziej na sile ducha i kultury niż sile militarnej. W ten sposób uwidacznia się różnica pomiędzy dawnym ONR „ABC” i „Falangą”, która także w czasie wojny nie zrezygnowała całkowicie ze swego projektu państwa totalnego.

W prezentowanych zagadnieniach ważną rolę odgrywa analiza związku etyki katolickiej z narodową. I podobnie jak w uprzednio opisywanych elementach ideologii obu organizacji, A. Paszko znajduje odmienne podejście do religii, mimo odwoływania się do tejsamej nauki katolickiej. Dla Piaseckiego katolicyzm ma wartość, gdy służy sile narodu (s. 123). Takie podej-

<sup>1</sup> J. Warszawski, *Uniwersalizm. Zarys narodowej filozofii społecznej*, cz. 1, Warszawa 1942, s. 29, cyt. za A. Paszko, *O katolickie...*, s. 51. O tomistycznych warunkowaniach ideologii narodowej por. B. Grott, *Elementy tomizmu jako czynnik normujący podstawy ideowe ruchu narodowego w Polsce, w: Filozofia i polityka w XX wieku*, pod red. M. Szulakiewicza, Kraków 2001, s. 129-138.

## RECENZJE

ście sugeruje pewną instrumentalizację wiary dla celów interesu narodowego. Zatem katolicyzm ma kształtować silne moralnie jednostki dla narodu. Autor wskazuje na ciekawą analogię. W opinii ideologów Konfederacji i „Szańca”, mimo różnic w rozumieniu katolicyzmu, religia jest niezwykle ważna dla państwa. Paszko wskazuje, za Hugo Rahnerem, iż ta tendencja pojawia się już w Kościele konstantyńskim (s. 129).

Wspomniana różnica w „Szańcu” sprowadzała się do sposobu ujmowania etyki katolickiej jako narodowej. Najlepiej, według autora, odmienności między grupą Piaseckiego a „Szańcem” oddawało podejście do relacji jednostki ze wspólnotą. To rozróżnienie zgodne jest z myślą personalistyczną Jacques'a Maritaina. Człowiek jako jednostka jest społeczeństwu podporządkowany, a jako osoba góruje nad nim (s. 144).

Czwarty rozdział Autor poświęcił rozważaniom nt. ustroju państwa. Tu zasadniczym postulatem, a w zasadzie warunkiem dla obu partii było państwo narodowe. W państwie takim naród polski byłby wyłącznym gospodarzem. Oczywiście było, iż tego warunku nie spełnia demokracja liberalna ani ustrójkomunistyczny. Państwo polskie musiało mieć ustrójwłasny, oparty na hierarchii, a jednocześnie nie niewolący jednostek. Wzorem dla państwa narodowego jest średniowieczny ład społeczny, opisany przez Akwinatę (s. 156). Oba środowiska odmiennie patrzyły na realizację ideału państwa narodowego. Jak zaznacza A. Paszko, Konfederacja Narodu mimo złagodzenia elementów totalizujących, obecnych w przedwojennym programie „Falangi”, zachowała tendencje quasi-faszystowskie. Świadczyć o tym może stosunek do parlamentu, instrumentalizacja religii i dowartościowanie pozycji państwa (s. 208). Natomiast bliższy wskazaniom ówczesnych myślicieli katolickich był projekt ustroju grupy „Szańca”, który nie zawierał pomysłów zmierzających do przyznania nadzwyczajnej roli państwu.

Zagadnieniem, które w zasadzie przewija się przez całą pracę, jest kwestia wychowania narodowego w kontekście katolickiego wychowania personalistycznego. Oba ugrupowania, których ideologie są tu analizowane, miały zapewne pewną trudność w jednoznacznym określeniu swych postulatów względem myśli katolickiej. Pragnienie bowiem silnego państwa wymagało znacznej ingerencji w proces wychowawczy ze strony władz, co było niedopuszczalne w tym zakresie z punktu widzenia optyki personalistycznej. Konfederacja Narodu w tym względzie potwierdzała, o czym pisze A. Paszko, nachylenie totalitarne w odniesieniu do rozwiązań w pedagogice. Grupie B. Piaseckiego chodziło o kreację nowego człowieka i tym samym odrodzenie narodu. Naród taki miał być zjednoczony wiarą katolicką i przepojony duchem zdobywczym (s. 234). Natomiast grupa „Szańca” pozostawiała jednostkom więcej swobody w określeniu celów i środków rozwoju, choć także zakładała tu pewien stopień ingerencji państwa. Większa odpowiedzialność za wychowanie spadała na rodzinę, której rolę „Szaniec” cenił wysoko, zwłaszcza w porównaniu z ideologią przedwojennego ONR (s. 230).

Rozdział szósty Autor poświęcił na analizę narodoworadykalnych koncepcji społeczno-gospodarczych. Tu myśl polityczna Konfederacji i „Szańca” skoncentrowała się niejako na opracowaniu modelu trzeciej drogi, która byłaby alternatywą narodową dla kapitalizmu i socjalizmu. Podstawowym założeniem było uznanie, iż gospodarka daje siłę narodowi i państwu. Fundamentem takiego ustroju miało być chrześcijaństwo. Zgodnie ze społecznym nauczaniem Kościoła, narodowi radykałowie chcieli dowartościować pracę ludzką oraz przeprowadzić program szerszego upowszechnienia własności. Prywatna własność stanowi bowiem podstawę wolności jednostki (s. 260). Zlikwidowane miało zostać oderwanie pracy od własności. Oczywiście programy obu formacji prócz pewnych zbieżności zawierały, bo musiały zawierać, różnice. Konfederacja stała na stanowisku gospodarki centralnie planowanej. Wielce wymowny, jeśli chodzi o metody gospodarowania, jest stosunek obu partii do rolnictwa. O ile „Szaniec” postulował lepsze zagospodarowanie ziemi i parcelację gruntów po wysiedlonych mniejszościach

narodowych (s. 266), to Konfederacja stawiała na ekspansję terytorialną na wschód i zachód. Ideolodzy tejostatniejargumentowali zresztą, iż Polska ma do tego prawo jako obrońca chrześcijaństwa przed „dzikimi hordami ze wschodu” (s. 267). Oba ugrupowania łączyło przekonanie o konieczności zbudowania silnej gospodarki.

Po omówieniu zagadnień gospodarczych A. Paszko podjął się analizy stosunku środowisk Konfederacji i „Szańca” do antysemityzmu i rasizmu. Jak sam Autor stwierdza, temat ten stanowi „najbardziejkontrowersyjną i budzącą dziś wiele emocji część ideologii” (s. 280). Narodowi radykałowie nie stępiłi ostrza swej krytyki wobec narodu żydowskiego także podczas okupacji. Co więcej, Autor stwierdził nasilenie elementów antysemitycznych w porównaniu z okresem przedwojennym (s. 280). Skąd się brał negatywny, by nie powiedzieć wrogi stosunek do Żydów? Oba ugrupowania widziały w nich naród Polsce nieprzyjazny, osłabiający więzi narodowe. Co ciekawe, Żydzi byli wiązani z dwiema doktrynami politycznymi, zdecydowanie odrzucałymi przez narodowców, mianowicie z kapitalizmem i komunizmem. Wart uwagi w tym kontekście jest wniosek z rozważań Autora. Uważa on bowiem, iż „Narodoworadykalnego antysemityzmu nie można rozpatrywać w oderwaniu od «aktywnego» antykomunizmu i antysowie-tyzmu” (s. 302). Na Żydów patrzono jako na inspiratorów wszelkich antynarodowych idei. Znamienne jest, iż ks. Poradowski uważał, że hitlerowski rasizm jest proveniencji żydowskiej. Sądził, iż idea wybraństwa narodu została przez Niemców przyswojona od Żydów. Mimo swych skrajnych poglądów narodowi radykałowie próbowali uzgodnić tę część ideologii z katolicyzmem. Odwoływali się — zwłaszcza publicyści z kręgu „Szańca” — do teorii o stopniach miłości bliźniego. Z drugiejstrony, interesujący jest brak argumentacji odnoszącej się do odpowiedzialności narodu żydowskiego za śmierć Chrystusa. Biorąc pod uwagę gruntowność przebadania przez Autora dokumentów z tego okresu, argumentacja ta nie jest zapewne obecna w publicystyce grupy „Szańca” oraz Konfederacji Narodu.

Ostatni rozdział Autor poświęcił na zbadanie wątków historiozoficznych i ich religijnego pochodzenia. Ludzkość zawsze nurtowała kwestia odkrycia zasad filozofii dziejów, jej podstaw, celów. Nie inaczejbyło w przypadku dwóch organizacji narodoworadykalnych. Szczególne znaczenie przykładały one do roli chrześcijaństwa w dziejach Polski i świata. Zgodnie uznawano, iż była to rola doniosła. Polska, co podkreślano, zawsze realizowała się jako państwo katolickie. W myśli historiozofów szczególne miejsce zajmuje często epoka średniowiecza, jako ta, w której pierwiastek religijny był najmocniej wyraźny. Tak jest też w przypadku ideologii Konfederacji i „Szańca”. Kolejną rzeczą różniącą obie partie był ich stosunek do epoki piastowskiej. Dla jednych i drugich była ona ważna, ale odmiennie rozkładano akcenty. I o ile dla „Szańca” było to związane z przyjęciem przez Polskę chrztu, to środowisko B. Piaseckiego wskazywało na stworzenie podstaw „polskich ideałów plemiennych” (s. 329). A. Paszko pokazuje, jak odmiennie wnioski można wysnuć z tych samych przesłanek, w zależności od przyjętej tezy naczelnej.

Pracę wieńczy zakończenie, wskazujące na stopień zgodności poglądów głoszonych przez narodowych radykałów z grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu. W większości znajdują się tam powtórzenia dowiedzionych też z poszczególnych rozdziałów.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż recenzowana praca, wyróżnia się na tle innych, historycznych i politologicznych. A. Paszko analizuje bowiem głębszy wymiar ideologii, wskazując na jego podstawy aksjologiczne, pomijane zazwyczajw publikacjach historycznych. Spojrzenie politologa religii pozwala na przedstawienie oraz ocenę idei politycznych z punktu widzenia ówczesnego rozumienia myśli katolickiej.

## RECENZJE

Książka, choć poświęcona tylko dwóm ugrupowaniom nacjonalistycznym okresu II wojny światowej, pozwala na dostrzeżenie różnic pomiędzy ugrupowaniami polskimi, odwołującymi się do katolicyzmu, a np. niemieckimi, które takiego fundamentu nie miały.

Monografii tej można wytknąć jedną wadę. Otóż wydaje się, iż omawiając myśl polityczną grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu, autor w zbyt małym stopniu różnicuje ideologię pierwszej organizacji od drugiej. Podkreślić jednakże należy, iż nie deprecjonuje to pracy, której wartość naukowa wydaje się nie do przecenienia.

Maciej Strutyński  
Kraków

Krzysztof Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i Studia”, t. 445, Szczecin 2003, ss. 307

Historyczne badania nad powojennymi dziejami Kościoła katolickiego w Polsce i relacjami państwowo-kościelnymi rozwijają się od połowy lat 90. minionego już stulecia. Ich rezultaty potwierdza znaczna liczba publikacji. Monografie obejmują zwłaszcza okres stalinowski, ale opracowania o charakterze syntez sięgają znacznie dalej<sup>1</sup>. Do pierwszej z wspomnianych grup należy zaliczyć książkę Krzysztofa Kowalczyka, która odkrywa kształt powojennych kontaktów między Kościołem katolickim a państwem w kolejnym regionie Polski. Tym razem możemy przyjrzeć się pierwszemu powojennemu dwunastolecu na Pomorzu Zachodnim.

Publikacja K. Kowalczyka stanowi cenną pozycję ze względu na solidną podstawę źródłową. Autor wykorzystał bowiem ponad 30 zespołów dokumentów z kilkunastu archiwów, przy dominacji zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Szczecinie. Przeglądał materiały partii politycznych, w tym zwłaszcza hegemonicznej PZPR, policyjne i kościelne. Tak szeroka kwerenda pozwoliła na analizę nie tylko relacji Kościół-państwo w okresie stalinowskim, ale także na zrozumienie stanu mentalnego społeczeństwa napływowego na Pomorzu Zachodnim oraz zjawisk integracji i dezintegracji, towarzyszących jego wstąpieniu w nowe otoczenie. Wszyscy chcący zrozumieć procesy społeczne zachodzące wśród tamtejszych mieszkańców po 1945 r. będą zmuszeni odwołać się do ustaleń zawartych w recenzowanej monografii.

Jej Autor posiada umiejętność dystansowania się od opracowań, pisanych niemal równocześnie z dziejącymi się wydarzeniami, które prezentowały jednostronny punkt widzenia i jednocześnie skrajnie wybiórczy dobór faktografii. Książki te służyły uzasadnianiu uprzednio założonych tez, a istnienie cenzury przyjętej przez piszących metodologię usprawiedliwia tylko częściowo. Dojrzałość opracowania K. Kowalczyka widoczna jest w warstwie interpretacyjnej, a wyważone oceny sformułowane przez Autora stanowią o walorach jego warsztatu naukowego.

Przyjęte w całej pracy ramy czasowe są w pełni uzasadnione. Pewne zastrzeżenia można jedynie zgłosić do konstrukcji wewnętrznej rozdziałów, ujętych w układzie chronologicznym.

<sup>1</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944-1955, Olsztyn 1999; t. 2, cz. 1: 1956-1963, Olsztyn 2000; t. 2, cz. 2: 1964-1970, Olsztyn 2001; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.